CZĘŚĆ XV. № 4. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek $\frac{15}{27}$ Stycznia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{14}{26}$ Stycznia.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: 31 Grudnia z. r. Św. Anny 1 klassy, Radzca Tajny Senator *Koczubej 2*, i 25 tegoż m. Sw. Stanisława 2 klassy, Prezydent Wojenno-sądowych Kommissyj przy Moskiewskim Ordonanshauzie ustanowionych, liczący się w jeździe Jenerał-major *Dawydow 2*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 10 Stycznia. 8 b. m. Królowa Jmć miała się nieco lepiej; lecz xiężna Gloucester mocno jest cierpiąca.

— Lord Holland do tego stopnia wyleczony został ze swojej podagry, iż może bez szczudeł chodzić.

— Lord J. Russell rozesłał 28 z. m. do wszystkich członków parlamentu, utrzymujących stronę ministerstwa, okólnik, wzywając ich ażeby zjechali do Londynu na 31 Stycznia, dzień w którym odbędzie się otwarcie izb.

— Jenerał Lemarchant, lord H. Russell i pułkownik Tortescue, wrócili 27 z. m. do Londynu, z St-Sebastien.

— Według złożonego ostatnimi dniami akcyonaryuszom raportu, tunnell pod Tamizą wyciągniony już jest na 660 stóp t. j. więcej niż pod połową rzeki, która w tém miejscu ma tylko 1,000 stóp szerokości. Nowa arka pod której osłoną robotnicy pracują, przechodziła przez grunt znajdujący się w stanie prawie płynnym. Wiadomo iż arkada ta, czyli raczej tarcza, złożoną jest z blach żelaznych, nader grubych, zaostrzonych z jednego końca, którym wbijają ją w grunt w kierunku poziomym, zapomocą machin wielkiej siły. W kilku miejscach tarcza ta wytrzymywać musiała ciśnienie równające się ciężarowi 3,000 tonn. Powykopywano studnie, dokąd teraz sprowadzane są odkrywające się w ciągu roboty zródła, które dawniej usiłowano zatykać. Grunt staje się coraz bardziej twardym, w miarę zbliżania się do brzegu przeciwnego, i wszystko każe się spodziewać, iż przy ukończeniu tunnelu roboty pójdą daleko śpieszniej. Z budowami potrzebnemi dla ułatwienia wjazdu i wyjazdu, tunnel będzie miał 1,300 stóp długości.

Paryż 11 Stycznia. Izba parów odbyła 9 b. m. posiedzenie publiczne, które wyłącznie poświęcone było rosprawom w przedmiocie adresu odpowiedzi na mowę Królewską. S powodu choroby P. Barthe, sprawozdawcy, projekt jego odczytany został przez hrabię Bastard. Margrabia de Dreux-Brézé dał się pierwszy przeciw niemu słyszeć. W długiej mowie, przechodził kolejno zewnętrzne i wewnętrzne interesa Francyi; mówił o traktacie poczwórnego przymierza, radząc Francyi ażeby się go zrzekła, o wyprawie w Afryce, o pomnikach i t. d. i zakończył słowy następującemi: «Wzywam Prezesa Rady ażeby odpowiedział mi na zapytania następujące: Jakie są powody które sprowadziły ostatnię zmianę gabinetu? Czy zmiana ta pociągnęła za sobą i zmianę w naszej zewnętrznej polityce, czyli też rząd chce się dalej trzymać dotychczasowej dwuznacznej polityki? Czy rząd francuski miał udział w ostatniem pokuszeniu o kontrrewolucyą w Portugallii? Czy otrzymał od rządu angielskiego zapewnienie iż załogi jego z St-Sebastien i port Passage ustąpią niezwłocznie po ustaleniu się pokoju na Półwyspie?

Hrabia Molé odpowiedział, iż systemat polityki pozostał zupełnie takim samym jakim był przed ostatnią zmianą gabinetu, i że przyczyną tej zmiany była jedynie chęć bez-

pośredniego wdania się w sprawy Hiszpanii. «Francya, mówił, niemiała nigdy zamiaru uczęstniczyć w tego rodzaju pośrednictwach, i gdy Anglija domagała się od niej materyalnego spółdziałania, w celu przywrócenia pokoju w Hiszpanii, nie wahano się odpowiedzieć, iż zbrojne pośrednictwo, któreby nie było posuniętem do ostatniego stopnia i nie osiągnęło pożądanego celu, mogłoby tylko ubliżyć godności francuskiego imienia.»

Na zapytanie w przedmiocie St-Sebastien i Passage Prezydent rady odpowiedział w treści następującej:

«Twierdzą iż Anglija na szkodę naszę użyła swojego obecnego wpływu na sprawy hiszpańskie. Zapewniano, iż Passage stanie się w jej ręku drugim Gibraltarem; muszę więc powiedzieć że przed zajęciem tego punktu Anglija po bratersku zapytywała nas o zdanie; tymczasem, dla zabezpieczenia mojej odpowiedzialności, chociaż zawczasu pewien byłem odpowiedzi, dowiedziawszy się iż anglicy fortyfikują dwa lub trzy małe zamki, zażądałem od Angielskiego rządu wykładu jego zamiarów. Otrzymałem wykład zaspakajający, i gabinet angielski znowu s tej zręczności skorzystał, dla oświadczenia iż nigdy nie było jego myślą utrzymać się przy posiadaniu Passage nazawsze, i że natychmiast z twierdzy tej ustąpi skoro pobudki jej zajęcia znikną.»

10go, izba ukończyła rosprawy w przedmiocie adresu odpowiedzi na mowę Królewską, który jest prostem powtórzeniem tejże mowy.

— Gazety tutejsze całkiem są zapełnione sprawą toczącą się w Strasburgu, o wiadome pokuszenie. Sprawa ta rospoczęła się 6 b. m. i cztery pierwsze posiedzenia poświęcone były słuchaniu świadków, które jeszcze się nie skończyło.

— 9 b. m. P. Green, z dziedzińca koszar ulicy la Poissonnière, puścił się na nową podróż napowietrzną, która jest 228 z liczby tych jakie już odbył. O godzinie 1½, za danym przez muzykę znakiem, balon, w którego łódce, prócz P. Green, znajdowali się: kapitan Gronow, PP. Peri, Seguin de la Salle, de Gineste, Gye junior i jeden podróżny amerykański, wzniósł się do góry. Ale, zamiast podnoszenia się w kierunku prostopadłym ulegając, sile mocnego wiatru, skierował się ku murowi pobliskiego wysokiego domu. Naprożno P. Green śpiesznie wyrzucił ballast i nawet zapas wody: balon zawadził o ścianę i wznosił się wyżej, trąc się o nię, dopoki nakoniec zawady tej nie minął; ale łódka o koniec muru silnie się uderzyła, i zgromadzony tłum ciekawych wydał okrzyk przerażenia. Jednakże, prócz kilku kapeluszy, podróżni nie ponieśli żadnej innej straty, i balon w godzinę poźniej, spuścił się szczęśliwie na ziemię o 9 lieues od Paryża.

— Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, zakomunikowanego wszystkim emigrantom obcym, pobierane przez nich od rządu miesięczne wsparcia, licząc od 1 Stycznia, zmniejszone zostają o ⅕.

— P. de Montebello, poseł francuski przy związku Szwajcarskim, przybył do Paryża, dla uczęstniczenia w pracach parlamentu. Na czas jego nieobecności, interesa Francyi sprawować tam będzie P. de Belleval.

— Z obcych krajów, z samej nawet Anglii, przybywa do departamentu de Nord wielu młodych ludzi, w celu nauczenia się udoskonalonego sposobu wyrabiania cukru z buraków, i wszyscy wracając do swoich krajów dokazują cudów. W Londynie, gdzie niedawno zaledwie stawało karykaturzystów, dla natrząsania się z Napoleona i jego cukru, dzisia cukier burakowy przedaje się na targach po 100 szylingów kwintał, i uznany został za nieustępujący w niczem kolonijalnemu.

— Ostatnimi czasy, zaczęto tu jeszcze wyrabiać cukier s kasztanów, i nowa ta gałąź przemysłu wkrótce może się rozwinie na taką stopę, na jakiej dzisia znajduje się wyrabianie tegoż płodu z buraków. Według teraz już używanego sposobu, kasztany dają po 14% cukru, kiedy z buraków zaledwie się otrzymuje po 6—8%.

— W liście jednej osoby, z Madrytu, która z natury swojego położenia, dobrze obecnych spraw świadomą być może, zawiera się wiadomość następująca: Gdy P. Calatrava oznajmił Królowej Regentce, iż kortezy domagają się ażeby przełożony im był plan wychowania jej córki, Królowa Jmć odpowiedziała: «Wychowanie mojej córki interesuie mię niemniej od kortezów. W niedawnej uchwale, którą utwierdzili mię nadal w charakterze Regentki, zdało mi się widzieć zupełną we mnie ufność; i dla tego wyznaję, iż trudno mi pojąć terazniejszego ich żądania. Możesz oświadczyć reprezentantom narodu, iż nigdy nieulegnę takiemu upokorzeniu iżbym miała przekładać im plan jaki mi się zdało przyjąć we względzie wychowania młodej Królowy. Zakomunikowałam im testament mojego męża, pragnąc ich przekonać iż nie powoduje mną interes osobisty. Lecz jako Matka i jako Królowa nigdy nie ścierpię podobnej zniewagi.»

— Według wiadomości z Madrytu dochodzących 1 b. m., rząd przesłać miał jenerałowi Saarsfield znaczny pieniężny zasiłek, który pozwoli mu wyprowadzić przeciw karlistom znaczne siły, zostające pod jego dowództwem.

— Gazeta *Chronique de Paris* ogłasza następujące szczegóły o niektórych dowódzcach wojsk don Karlosa. Don Miguel Gomez ma lat 40; jest wzrostu małego; nosi kilka sznurków złotych za cały znak swojego dostojeństwa; żywy, ruchawy, a przytem twarzy zamyślonej, z delikatnemi rysami. Na koniu trzyma się zwykle pochyło. Po żywości jego spojrzenia i poruszeniach górnej wargi, łatwo wnosić można iż umysł jego zawsze jest zajęty. Za panowania Ferdynanda, Gomez był naczelnikiem batalijonu ochotników królewskich.—Kabrera, główny jego namiestnik, jest rodem s Tortozy, w Arragonii. Jest to człowiek jeszcze bardzo młody, który kończył dopiero kurs teologii w czasie kiedy prowincye baskie powstały. Rzucił on natychmiast xięgi, jął się oręża i niezwłocznie zebrał oddział guerillasów.—Villareal, przyjaciel dwóch po-

przedzających, jest rodem z Marietta, na pochyłości gór Arlaban. Jest to człowiek nader pięknej powierzchowności. Za panowania Króla Ferdynanda, pozbawiony stopnia oficera s powodu swoich opinij, oddał się był życiu wiejskiemu. Ma on około 37 lat wieku. Był jednym s pierwszych który rzucili się do broni na rzecz don Karlosa i talentami swojemi dzielnie interesa jego wspierał.— Margrabia Valdespina, człowiek obyczajów zeszłego wieku, jest wzrostu małego, lecz ze swym ciałem wyschłem i nie wiele obiecującem, silniejszy jest i wytrzymalszy od niejednego młodego żołnierza. Wiek bynajmniej ręki jego nie zwątlił. Jego krótki szaraczkowy płaszczyk i słomiany kapelusz znany jest całemu wojsku, które mocno go lubi. Słynie on u żołnierzy pod nazwiskiem margrabi Ermua. Rodzina jego jest jedną z najznakomitszych w Biskai. Urodził się w Ermua, wspaniałym zamku zbudowanym przez jego przodków, a który niedawno został przez wojsko Królowy spalonym. — Hrabia Casa Eguia, urodzony w Durango, w Biskai, walczył w wojnie o niepodległość, w stopniu oficera inżynierów. Będąc kapitanem jeneralnym Galicyi, otrzymał razu jednego wielką depeszę, napełnioną prochem piorunującym, który wybuchnął w chwili odpieczętowania, oderwał mu jedną rękę i kilka palców u drugiej, i zadał dwadzieścia kilka innych ran. Opinije jego zawsze były sprawie don Karlosa przyjaźne, i, s tego właśnie powodu, odjęto mu urząd kapitana jeneralnego za życia Ferdynanda VII, który nadał mu wszakże tytuł hrabi. Po śmierci Ferdynanda, hrabia Casa Eguia udał się do Francyi, i mieszkał w okolicach Tarbes. Lecz skoro tylko don Karlos ukazał się w Nawarze, ofiarował mu natychmiast swoje usługi, i dodany został za doradzcę jenerałowi Ituralde. Pod koniec 1835 hrabia Casa Eguia objął naczelne dowództwo wojsk don Karlosa, lecz w 1836, czy to s powodu słabości zdrowia, czyli też dla innych przyczyn, dowództwo to złożył. Jest to człowiek lat 62 do 64.

— Monitor ogłasza następujące telegraficzne depesze «Bayonna 5 Stycznia. godz. 2. 1 b. m. obie strony zachowały dawne stanowiska. Esparterro znajdował się w Bilbao, karliści pomiędzy Guadanallano i Miravalles, don Karlos zawsze jeszcze w Durango. Villareal prosił o dymissyę, którą też otrzymał.» — «Bayonna 5 Stycznia godz. 5. Infant don Sebastien mianowany został naczelnym dowódzcą; mianował on Morenę naczelnikiem swojego głównego sztabu, zaś Villareal swoim adjutantem. Eguia otrzymał wydział ministerstwa wojny.»

Munich 6 Stycznia. Cały dwór znajduje się teraz w Tegernsee, dokąd Król Jmć Grecki s Królową w zupełnem zdrowiu przybyli. Jenerał-porucznik hrabia A. Rechberg umarł wczora s cholery. Ze wszystkich wykładów jakiemi uczeni starają się tłumaczyć ukazanie się tej zarazy w naszej stolicy, najpodobniejszym do prawdy jest wniosek wyciągniony z doświadczeń z elektrometrem, s których okazuje się znaczna zmiana w elektrycznym stanie atmosfery. Dla tego też z niecierpliwością oczekujemy wypadku nowych postrzeżeń, odbywających się teraz z największą dokładnością. 12 Grudnia otworzony tu został dla dotkniętych cholerą szpital homeopatyczny, do którego po 31 t. m. weszło 9 chorych; z nich 7 wyzdrowiało, a 2 dotąd się leczy.

Bamberg 9 Stycznia. Dom Królewsko-Bawarski dotknięty został bolesną stratą w osobie J. K. W. xiążęcia Wilhelma Bawarskiego, który dzisia umarł, w 84 roku życia.

Hannower. Gazeta Hannowerska ogłasza nowe prawo o następstwie tronu i o rozmaitych stosunkach członków rodziny Królewskiej pomiędzy sobą. Prawo to datowane jest 19 Listopada z Brighton, za podpisem Króla Angielskiego Wilhelma IV i kontrasygnacyą ministrów Hanowerskich: Ompteda, Straletheim, Alten, de Schulte i de Wisch. Piąty jego paragraf regulujący następstwo tronu, jest brzmienia następującego:

§ 5. W razie jeśliby panujący dzisia Król Angielski umarł niezostawiwszy następców płci mężkiej we własnej linii, korona Hannowerska przejdzie na jego brata Ernesta Augusta, xięcia Cumberland; w razie zaś wygaśnienia linii tego ostatniego, korona Hannowerska przejdzie na brata jego Augusta Fryderyka, xięcia Sussex, i na jego liniję męską, w razie jeśli zawrze małżeństwo stosownie do praw istniejących dla naszej rodziny. Jeśli linija męska xięcia Sussex także wygaśnie, korona przejdzie na xięcia Cambridge i jego liniję. Nakoniec, w razie wygaśnienia tej ostatniej, korona dostanie się panującemu dzisia xiążęciu Brunświckiemu.

Chiny. Pekińska gazeta z d. 31 Maja z. r. ogłasza następujący Cesarski manifest:

«17 dnia 4 miesiąca. Ja, Cesarz, zamierzam zwiedzić wschodnie groby Cesarskie. Po moim odjeździe roskazuję Kingom: King-miu (starszy brat Cesarski) i Yich-schaou (synowiec Cesarza) rownie jak i obu ministrom gabinetowym Tschwangling i Wanso w Pekinie pozostać i sprawami państwa kierować. Mają oni kolejno, po jednym dniu, w wewnętrznym pałacu bawić i tamże nocować. Tym którzy utrzymywać będą straż nocną roskazuję o godzinie 4ej narady i zatrudnienia swoje opuszczać. Czcijcie to!»

— Innym Cesarskim wyrokiem z d. 7 Maja, Tse-king, jeden z braci Cesarskich, skazany został na wygnanie do Tartaryi na lat 7, za to iż, nie będąc powołany, mieszał się do spraw rządowych. — Cesarska rodzina składa się teraz s przeszło 600 członków, przez nią uznanych i pobierających pensye ze skarbu.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Poezya.

DO J... P...

POSŁANIE.

.... nunquam satis!...

«Masz wolę, niewiem, bardziej leniwą czy skromną,
Nietajna, tobie, przeszłość i Rzymian i Greków
Ty, coś umiał podsłuchać brzmienia złotych wieków,

Wpisane w xięgę życia, na sławę potomną;
Bo, gdy los walił państwa, czas kruszył ich bogi,
Gieniusz uniosł dziécie z tlejącej ruiny.....
Jak z ich treści, skorzystaj z mej prośby-przestrogi,
Wskrześ nam śpiewy Nazona z umarłej łaciny,
A cześć, tobie, za pracę i zamiary święte!....»
Z pisma do mnie twojego słowa są wyjęte.
Hojnych losow pieszczoto, płci pięknej kochanku,
Wodzu uczty bachicznej i gwiazdo salonu!
Gdy tańczysz, radbym na cię patrzyć aż do zgonu,
Gdy mówisz, ciebiem gotow słuchać bez ustanku;
Gdy kochasz, żaden z tobą niestanie do walki,
Gdy zbijasz lub dowodzisz, tobie zawad niema;
Wlokąc łupy zwycięzkie z Bacha i Westalki,
Dajesz gust, modę, zdanie i obiad Karema,
Apostole Szekspira, Szyllera wyznawco!
Zkąd ta mysl o Nazonie, powiedz, mój łaskawco?
A więc gardzisz tym, jeszcze niezawiędłym, wieńcem,
Już cię, widzę, niebawią, romantyczne cuda,
Czy to dosyt zapału, żart albo ułuda,
Że nowej chcesz bydź wiary, pierwszym odszczepieńcem
Dawno żeś to przysięgał święcić jej zasady,
W obec Lary, Manfreda, Fausta, Walenroda?...
Dziś ten sam do odwrotu jakeś był do rady,
Dźwignąć jej kolos wyższy, trwalszy od Nemroda,
I coś wczoraj wspólmyslnych ku temu zapalał,
Chcesz płakać tej świątyni, którąś sam obalał.
Tam na gruzach czas skreślił zwycięzkie imiona,
Gdy młody wódz-poeta krusząc jej kolumny,
Gonił przez nie, a zanim wieszczów zastęp tłumny,
Aż wionął z czałmy wieku chorągwią Byrona.
Niedługą była walka, nieliczni obrońce,
Z nich jedni broń rzucili, drugim ją odięto,
Ziomek, gardząc światełka gdy błysnęło słońce,
Slepą wiarą zaprzysiągł odrodzenia święto,
A co złożyć niechcieli swych klassycznych wieńców.
W imie Gietych zeżżono mianem odechrzceńców.
Tam, gust nowy, przy starej ballady odgłosie,
Ty, pierwszym jesteś świadkiem i naoczne dzieje,
Zwalił Ody, Sielanki, Treny, Epopeje,
Na szkoły romantycznej tryumfalnym stosie,
Tam, zgrozo! płód mozoły, jeńce trzech jedności,
Wrzucono cały parnas zareńskich teatrów,
Żywcem, w togach, (o powstań mścicielu z ich kości)!
Jest jeszcze miejsce dla cię, w domu Bonifratrów,
Lecz co ja? niepowstawaj na smutne igrzysko,
W pięciu aktach odegrać własne posmiewisko.
Upadł Olimp i Parnas, a Muza wygnana,
Ostrym biczem przewrotu nieulękłych sprawców;
Ożyła gminu piosnka z natchnień wschodo-znawców:
Alexandra, Edwarda, Adama, Bohdana;
Z tej noty bojowniczej, pół-ciemnej, pół-rzewnej,
Jak z rysów okopconych starego obrazu,
Poznalismy prababkę w przeszłości niepewnej,
Długo była tak dzielną, znać z twarzy wyrazu,
I zamożną, jak widać, z jej bogatej szaty,
Ta wielka matka synów wsławionych przed laty!...
Lecz ten obraz, dla widza, smutną mysl nawinie,
Ach, cóż wiecznie zielone, młodzieńcze, pod słońcem;
Gdy i pamięć, tak własnie jak życie przeminie,
Lecz sława!... to ognista, wędrująca zmija,
Na chwilę gmin obudzi, zdziwi, zblednie, zgaśnie,
A jej wieniec różany cierniem krew wypija;
Bo pod każdym z jej kwiatow kolce skroń zadraśnie;
Czemuż, za nią co z bliska gonią i z daleka,
Chcą wierzyć, że ta sława jest szczęściem człowieka!
Zwycięzcy u zawodu zapaśniczej mety,
Zwyciężony, jak szczebel do chwały świątyni,
Iutro, on sam się innym tym szczeblem uczyni,
A ci inni, po jutrze, nowego atlety.....
Tak pędzi fala falę, chmura chmurę ściga,
Do skrytego zamiaru, przeznaczenia, celu;
Tak, morze gwiazd, nad nami snuje się i dźwiga,
Rzuć na nie mysl i oko, młody przyjacielu!
Dawnoż to, jak, i na co? gdzie, ciągnie nieznana,
Ta światow koczujących złota karawana?.....
Teraz, pisma twojego sięgnijmy do treści,
I po wniosku rozwadze z tylu stron rozlicznych,
Zbyt niepewnych, dla rymu zbyt filozoficznych,
Przebacz, żadnej ci niedam z Nazona powieści.
Prożnom tekę drabował i nieszczędził pracy,
Metamorfoz jej brakło, lecz znalazłem w końcu,
Z tego, co głosił Maro i śpiewał Horacy,
Dwie piosnki dla przyjacioł i pochwałę Słońcu.
Wolnoż, choć tém, z klassycznych natchnień Alkoranu,
Półnieśmiało, półchętnie uiścić się Panu.
A jednak, radbym skryć się przed uwag nawałą,
I grzech własny przynajmniej rozdzielić na wspólny,
Żeś wolał, i że byłem twej chęci powolny,
Drażnić gusta wytworne piosnką przedawniałą.
Chociaż nigdy niebędzie wyznaniem mej wiary,
Zrywać wieńce z przeszłości, dla błyskotek nowych,
I że ci, co klassyczne skruszyli filary,
Lepiej nam śpiewać będą,
Lecz, gdy wszystko dziś ceni, wszystkiem rządzi moda,
Próżnobyśmy wołali: zgoda lub niezgoda!....

A. Sv.... i 1836 r. Stefanow.

(Zapowiedziane próby nastąpią.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 14-го Января 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.